

Jak zmieniło się Opole po 4 latach - wywiad z Prezydentem Wiśniewskim

Miasto
Sport
Biznes

25.10.2022 g. 09:00



21 października 2022 roku minęły cztery lata, gdy mieszkańcy Opola na drugą kadencję prezydencką wybrali Arkadiusza Wiśniewskiego. Jak w tym czasie zmieniło się nasze miasto? O to zapytaliśmy u samego źródła.

- „Opole jest fajnym kompaktowym miastem, w którym wszędzie mamy blisko. A jednocześnie na tyle dużym, żeby mieć co zaoferować jego mieszkańcom. Moją i mojego zespołu rolą jest, aby żyło im się tutaj komfortowo i wygodnie” - pamięta pan kiedy powiedział te słowa?

- Arkadiusz Wiśniewski: Mówiłem to wiele razy, bo taką filozofię rządzenia obrałem sobie po pierwszych wygranych wyborach i od tamtej pory z całych sił staram się ją kontynuować.

- Właśnie, powiedział pan to m.in. pod koniec swojej pierwszej kadencji. Czas leci. Teraz rozmawiamy na okoliczność wybrania pana ponownie na prezydenta cztery lata temu. Które wybory były trudniejsze?

- Nie można tego w żaden sposób łączyć. Gdy zostawałem prezydentem w 2014 roku oczywiście cieszyłem się z wygranej kampanii. Zwłaszcza, że była bardzo trudna i pełna zwrotów akcji. Nie chcę do tego szczegółowo wracać, wystarczy, że inne media lubią się o tym rozpisywać. Co zaś się tyczy następnych wyborów, to przecież zwyciężyłem w pierwszej turze z ponad 70-procentowym poparciem. Najwyższym z pośród wszystkich startujących w miastach wojewódzkich. Oczywiście byłem przeszczęśliwy, bo jeśli człowiek poddaje się osądowi publicznemu w demokratycznych wyborach, to marzy o takiej społecznej ocenie jak moja wtedy.

- Pana prezydentura od samego startu nacechowana była wielką dynamiką. Działo się prawie każdego dnia. Wypadałoby to wszystko podsumować i ocenić.

- Rzeczywiście nie próżnowaliśmy. Mówię to w liczbie mnogiej, bo choć oceniamy moją kadencję, to przecież efekty pracy są zespołowe. Bez dobrego teamu trudno byłoby mi wygrać za pierwszym razem i potwierdzić to cztery lata później.

- Miał pan swój autorski pomysł na Opole.

I chciałem go realizować. Chciałem być prezydentem, który pozytywnie zmienia miasto. Stagnacja mnie nie interesuje, a wygodne siedzenie w fotelu zostawiłem sobie na czas przyszłej emerytury. Zwłaszcza, że mieliśmy mnóstwo wyzwań.

- Gdy powiększał pan Opole wielu uważało, że potknie się na tym i w wyborach 2018 roku dostanie żółtą kartkę.

- I tak, i nie. Wtedy krytykowali mnie przede wszystkim ci mieszkańcy, których terenów dotyczyło powiększenie. Niektóre środowiska zainteresowane były jedynie podsycaniem złych emocji. Większość rozumiała jednak, że jeśli chcemy utrzymać tempo rozwoju miasta i utrzymać status województwa, takie powiększenie jest konieczne. Wieloletnie migracje, kurczący się wtedy strumień pieniędzy z Unii Europejskiej i mocna konkurencja Wrocławia i Katowic bardzo ciążyły wtedy na naszej sytuacji społeczno-gospodarczej. Nie chciałem pozwolić na to, aby za kilka lat Opole zgubiło się na mapie Polski jako prowincjonalne miasteczko bez perspektyw.



Mały rynek. Fot. Grzegorz Naszkiewicz

- Uważa pan, że tamtą decyzją zapalił zielone światło dla rozwoju Opola?
Nie jest najistotniejsze czy ja tak uważam. Ważniejsze, co ludzie o tym myślą.

- I co myślą?

Wybory w 2018 roku potwierdziły moje racje. Wtedy większość mieszkańców oddała na mnie głos. Także w tych sołectwach, które zostały przyłączone do Opola.

Przypomnijmy jak to wtedy było. W strefie ekonomicznej zaczynało brakować miejsca. Potrzebowaliśmy nowych terenów inwestycyjnych, aby biznes nie pojechał gdzieś dalej, w Polskę. Dzięki powiększeniu miasta mogliśmy zagospodarować teren między autostradą a Opolem. Kilka lat temu była tam inwestycyjna pustynia, a teraz ustawia się kolejka chętnych. Kilka dni temu dostaliśmy na uzbrojenie terenu we Wrzoscach 50 mln zł. Z tych pieniędzy powstaną m.in. drogi, które będą kolejnym krokiem do pozyskania dużego inwestora na tym terenie. Mam nadzieję, że naprawdę dużego!

- To bardzo atrakcyjna działka. O dużym inwestorze mówi się od dawna.

Ten ponad 100-hektarowy teren jest jedną z najlepszych ofert inwestycyjnych w Europie. Dodatkowe środki na poprawę infrastruktury pozwolą na spełnienie wymogów stawianych przez koncerny o zasięgu globalnym. I to jest właśnie zielone światło dla rozwoju miasta. Decyzja o powiększeniu Opola kilka lat temu pozytywnie rezonuje dzisiaj.

- Opole pod pana kierunkiem trzeci raz z rzędu zostało laureatem rankingu „Wspólnoty” dotyczącego wydatków inwestycyjnych samorządów.

Kilka lat temu marzyłem o sytuacji, gdy Opole nie zgubi się gdzieś między wspomnianym Wrocławiem a Katowicami, gdy tymczasem teraz regularnie z nimi wygrywamy w obiektywnych rankingach. Gdy zostawałem prezydentem Opola w rankingu wydatków inwestycyjnych klasyfikowano miasto na... 16 miejscu. Za lata 2016-2018 przeskoczyliśmy na 4. lokatę, a potem to już trzy razy pierwsze miejsce.

- Inwestycyjny hat-trick.

Dokładnie tych słów użyłem w niedawnym wywiadzie do miesięcznika „Wspólnota”, który ten ranking przygotowuje. Cieszę się z tych wszystkich inwestycji. Tylko od 2019 roku wydatki na inwestycje naszego samorządu wyniosły ponad 900 mln zł. a od początku mojej pracy na stanowisku prezydenta (2014 r.) będzie to prawie 1,5 mld zł. A przypomnę, że budżet Opola w 2015 r. to było jedynie ok. 600 mln zł.

- Przedsiębiorczość i innowacyjność są coraz silniejszymi stronami Opola, już nie tylko Stolicy Polskiej Piosenki.

Naprawdę mamy być z czego dumni. Przecież w średniej wielkości mieście naszego kraju, jakim jest Opole, swój drugi dom znalazły firmy z wszystkich zakątków świata, m.in. z Niemiec, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii, USA, Chin a nawet Brazylii. Z Opola

codziennie wyjeżdżają w świat m.in. quady, skutery i motocykle amerykańskiej grupy Polaris Industries, założonej w 1954 r. w Minnesocie, która swoje fabryki ma jeszcze tylko w USA, Meksyku i Indiach. Produkująca na cały świat odżywki dziecięce Nutricia jest strategiczną w Europie fabryką grupy spółek DANONE, a Zott również na cały świat wysyła z Opolą pyszne jogurty. Europejskim specjalistą w produkcji dań gotowych i wyrobów mięsnych jest Pasta Food Company, posiadająca także zakłady produkcyjne w Belgii, Holandii, Francji i Wielkiej Brytanii. W naszym mieście produkowane są także najważniejsze podzespoły Mercedesa, Jaguara, Porsche i Audi, a wszystko dzięki inwestycji renomowanej firmy Brökelmann Polska sp. z o.o. należącej do koncernu Knauf Interfer SE. Innowacyjną perełką w mieście jest niemiecki koncern Ifm electronic – producent elementów automatyki przemysłowej, który posiada zakłady w 70 krajach świata. W Opolu stworzył centrum badawczo rozwojowe dla inżynierów i realizuje kolejne inwestycje, które pozwolą na produkcję w Opolu zaawansowanych układów elektroniki przemysłowej. To tutaj siedziby mają też jedno z największych biur turystycznych w Europie – ITAKA, potentat na rynku przewozów autokarowych – SINDBAD, czy firma gigant Capgemini, która obchodzi właśnie 10. urodziny bytności w Opolu. Byłem w gronie tych, którzy namawiali ich do inwestowania u nas. To branża nowoczesnych usług dla biznesu, w których w samym Opolu dała zatrudnienie w różnych firmach ponad 2000 osób! I mógłbym tak wymieniać i wymieniać.

- Kluczem do sprawnego funkcjonowania każdego miasta przyszłości wydaje się być stabilny rynek pracy.

Zdecydowanie! I powinien on opierać się na mniejszych rodzinnych firmach, ale też na wiodących pracodawcach z międzynarodowych branż funkcjonujących w strefie ekonomicznej. I nieskromnie powiem, że sprawnie idziemy tą drogą. Biznes i przedsiębiorczość w stolicy Opolszczyzny rzeczywiście są pod znakomitą opieką nie tylko samorządu Opoli, ale też takich instytucji, jak stworzony przez nas Park Naukowo-Technologiczny. To podmiot non-profit, wspomagający prowadzenie działalności gospodarczej. Świetne miejsce współpracy nauki i biznesu, które stwarza możliwość poszukiwania i wdrażania nowych rozwiązań technologicznych na styku tych dwóch światów.

- Ale porozmawiajmy teraz o takich inwestycjach w mieście, których nie było, a już są.

Udało się domknąć wiele spraw, które zbyt długo czekały na uporządkowanie. Po

kilkunastu latach oczekiwania „Okrągłak”, z którego dachu kapłała na parkiet woda, zamieniliśmy w piękną i nowoczesną Stegu Arenę. Dzisiaj organizowane są wspaniałe imprezy sportowe, a na co dzień grają tam nasi szczypiorniści, koszykarze i siatkarki. Zburzyliśmy „Cieplaka”, który pod koniec swojej działalności był miejscem urzędowania jedynie... sex shopu, a teraz stoi tam nowoczesna hala Toyota Park, a wokół niej tętnią życiem boiska i skatepark. Sprawnie wyremontowaliśmy most przy ul. Niemodlińskiej, który przeprowadza codziennie kierowców, rowerzystów i pieszych z jednej na drugą stronę Opola. Po latach oczekiwań otworzyliśmy Muzeum Polskiej Piosenki, wybudowaliśmy most pieszo-rowerowy im. Joachima Halupczoka na Wyspie Bolko.

- Mógłby pan tak wymieniać jeszcze długo?

Mogę. Do zoo sprowadziliśmy lwy i tygrysy, a teraz powstaje wspaniałe akwarium. Inwestycja warta ponad 25 mln zł będzie składać się z trzech części. Głównego budynku z siedmioma ogromnymi zbiornikami od 13 to 78 tysięcy litrów każdy. W akwariach zobaczymy ryby z Amazonii oraz rzeki Kongo, rafę koralową, mureny, ryby ławicowe, rekiny i płaszczki. Nie zabraknie również trzech mniejszych akwariów z wodą morską z konikami morskimi, węzowidłami i krewetkami. Powstanie też szklarnia i Odrarium. Coś fantastycznego szykuje się nam w opolskim zoo.



Atos i Portos. Lwy w ZOO Opole. fot. Jarosław Małkowski

- W zielone Opole komponuje się park 800-lecia.

Na 10-hektarowym, oświetlonym i monitorowanym terenie między Odrą i kanałem Ulgi pojawiły się ścieżki pieszo-rowerowe, strefa rodzinna i wypoczynkowa. Wszystko w otoczeniu zieleni, bo posadziliśmy tam tysiące drzew, krzewów i kwiatów. Ten piękny park łączy z miastem wspomniany już przeze mnie most im. Joachima Halupczoka. W pobliżu znajduje się odmieniony Park Nadodrzański. Obydwa miejsca codziennie odwiedzają tłumy mieszkańców i przyjezdnych. Zielone Opole to także zdrowie i tutaj też mamy się czym pochwalić. Kilka dni temu opublikowano jeszcze jeden ranking. Miasto znalazło się na 2. miejscu w Polsce (za Warszawą), pośród 66 miast, w których żyje się zdrowo! Według raportu „Indeks Zdrowych Miast” najwięcej na zdrowie w przeliczeniu na jednego mieszkańca wydają właśnie władze Opola, czyli my. Jeśli zatem ktoś szuka miasta, które najlepiej zadba o jego zdrowie, to Opole musi być na liście priorytetów! Trzeba kontynuować przyjazną rodzinie zieloną i zdrową politykę miejską.

- A co pan odpowie tym, którzy denerwują się na każde usunięte drzewo w mieście?

Od 2018 r. w Opolu posadziliśmy prawie 15 000 drzew. Nieustannie prowadzone są także lokalne działania, mające na celu zagospodarowania terenów osiedlowych, wspólnotowych i nieużytków pod kątem zieleni. To urokliwe „parki kieszonkowe”. Wykonywane są również liczne nasadzenia nowych drzew, w ramach społecznych akcji edukacyjnych. W samym 2022 r. w ramach akcji sadzenia posadzono 200 szt. dużych drzew oraz ok. 500 szt. sadzonek leśnych. Za usunięte suche bądź zagrażające drzewa, każdorazowo wykonywane są nasadzenia zastępcze w ilości min. 1-2 szt. za każde usunięte drzewo.

- Niedawno blasku nabrała Kamionka Piast.

Prawie w centrum miasta zrewitalizowaliśmy zdegradowany i zanieczyszczony obszar dawnej cementowni Piast. Przy projektowaniu zagospodarowania terenu wzięliśmy pod uwagę potrzeby różnych grup społecznych. Płetwonurkowie otrzymali budynek, w którym mogą się wygodnie przebrać oraz pomost pływający ułatwiający zejście do wody. Miłośnicy przyrody miejsca obserwacji w formie platform widokowych i pomostów. Piesi i rowerzyści sieć oświetlonych ścieżek o podłożu naturalnym. Rodzice z dziećmi plac zabaw. Młodzież i sportowcy boisko do piłki nożnej oraz siłownię plenerową, a właściciele psów wybieg dla swoich pupili.

- W omawianym okresie na zrewitalizowanej ulicy Krakowskiej powstały dwa ważne obiekty.

Zrujnowaną kamienicę zamieniliśmy na tętniące życiem Centrum Dialogu Obywatelskiego. Tam też powstała Izba Pamięci Solidarności. A niemal po przeciwnej stronie prężnie działa już Centrum Aktywizacji Społecznej. Realizują się tam m.in. seniorzy, a po wybuchu wojny w Ukrainie rozwinęło się Miejskie Centrum Pomocy Uchodźcom.



Rewitalizacja ulicy Krakowskiej. Fot. Grzegorz Naszkiewicz

- Na początku wspomniał pan o remoncie mostu na ulicy Niemodlińskiej, ale komunikacyjnie zadziało się więcej w kończącym się czterolecium.

Zadziało się bardzo dużo! Zakończyliśmy prace w centrach przesiadkowych Opole Wschód i Opole Zachód. W ścisłym centrum na nowoczesnym budynku po starym PKS-ie „oko cieszy” już historyczny napis „Witamy w Stolicy Polskiej Piosenki”. To miejsce zmieniło się diametralnie, przybędzie około 350 nowych miejsc parkingowych, a niebawem nie poznamy okolic dworca PKP. Po ulicach Opola jeżdżą zeroemisyjne autobusy zakupione w ramach projektu „Elektromobilne Opole oraz nowoczesna flota ponad 60 autobusów (75,3 mln zł) spełniających najwyższe rygory norm ekologicznych, w tym 5 autobusów eklektycznych. Na dostawę kolejnych 8 elektryków rozstrzygnięto już przetarg, a następnych 9 planujemy zakupić w przyszłym roku. I jeszcze wspomnę o biletomatach na przystankach i w autobusach oraz świetlnych tablicach, które informują nas za ile minut odjedzie autobus.

- Doganiamy większe miasta?

Nie mamy się czego wstydzić. Wybudowaliśmy wiele kilometrów nowych ścieżek rowerowych, a z uwagi na członkostwo w Aglomeracji Opolskiej drogi rowerowe

połączone są w systemie, dzięki któremu Opolanie mogą przemieszczać się do gmin sąsiednich korzystając z terenów rekreacyjnych, np. Borów Turawskich czy Niemodlińskich. Ścieżki rowerowe włączono do układu komunikacyjnego, aby można było korzystać swobodnie z powstałych centrów przesiadkowych. W mieście wprowadzany jest Inteligentny System Zarządzania Ruchem i Transportem Publicznym – ITS. W wielu miejscach Opola zmodernizowaliśmy oświetlenie przyuliczne na niskoemisyjne ledowe.

- Tego wszystkiego o czym pan wspomina rzeczywiście nie było w Opolu jeszcze kilka lat temu.

Dlatego uczciwie powiem, że jestem z tego bardzo dumny. A przecież buduje się nowy stadion, powstaje nowoczesny Dom Pomocy Społecznej, wybudowaliśmy kilkaset mieszkań w Towarzystwie Budownictwa Społecznego, powstają nowe przedszkola – na Malince już działa, a przy Krapkowickiej jest na etapie budowy. W obu przypadkach dla ponad setki maluchów. Na Malince oddaliśmy do użytku także nową przychodnię. Naprawdę nie marnujemy czasu.

- Nie marnujecie, ale ostatnio powiedział pan, że choć są to historyczne osiągnięcia, to jednak najlepsze czasy już za nami...

Mówię jak jest i dodaję, że to nie nasza, samorządu, wina. Dziś nad wszystkimi w Polsce wisi widmo recesji. Inflacja szaleje, ceny energii rosną na niewyobrażalną skalę, więc trudno w najbliższym czasie spodziewać się znowu tak dobrych wyników inwestycyjnych. Cieszę się, że zanim dopadł nas ten gospodarczy krach, aż tyle zrobiliśmy. Chyba nawet ponad stan stolicy najmniejszego województwa w Polsce.

- Jak pan wspominał z pomocą środków unijnych.

Bez nich naszych inwestycji by nie było. Skutecznie sięgaliśmy do programów regionalnych i ogólnopolskich. Jak już wspominałem, pozyskaliśmy dla miasta ponad 900 mln zł. Dlatego jestem zły, że lekką ręką rządzący rezygnują z Krajowego Programu Odbudowy. To pcha cały kraj, nie tylko samorządy, w recesję. Firmy w upadłość, a gospodarkę w spowolnienie. Zamiast wydawać zewnętrzne pieniądze na inwestycje, rząd już kredytuje np. pomoc socjalną. Wszystkie sprawy, z którymi sobie nie radzi, próbuje zrzucić na samorządy. Ostatnim przykładem jest dystrybucja węgla dla mieszkańców. Każdy kto mnie zna wie doskonale, że nigdy nie odmówię wsparcia Opolanom, ale zrzucanie na samorządy odpowiedzialności za handel węglem ludziom nie jest w porządku. Niedługo może jeszcze obciążą nas za handel...

cukrem. Zwłaszcza, że w obliczu wspomnianej recesji jako samorząd mamy mnóstwo innych zmartwień. Uszczupla się nam budżety, a dodaje obowiązków, a my już bez tego musimy się głowić co i jak zrobić, aby wystarczyło pieniędzy na bieżące wydatki.

- Bycie prezydentem to ogromna odpowiedzialność i zaszczyt, ale pewnie też praca niemal non stop.

Ale za to jaka frajda mieć naprawdę realny wpływ na zmiany, które dzieją się wokół. Te wszystkie dobre rzeczy pozostaną, gdy nas już nie będzie.

- Ani słowem nie wspomnieliśmy o covidzie...

Może to dobrze, bo nie chciałem, aby covid i wojna zdominowały naszą rozmowę, choć kilka słów powiedzieć trzeba. Światowa pandemia, która trwała od 2019 roku, a potem rosyjska agresja na Ukrainę, teraz natomiast gospodarcza zapaść poprzez nieodpowiedzialne działania rządu sprawiły, że obecna kadencja jest z pewnością trudna. Ekstremalnie trudna. A z drugiej strony możemy być z siebie dumni. W czasie covidu samorząd pierwszy i bezinteresownie ruszył do pomagania. Tak samo w momencie, gdy do Opola zaczęli napływać uchodźcy z Ukrainy, głównie kobiety z dziećmi. Wszyscy razem pokazaliśmy dobrą i empatyczną twarz naszego miasta.

Źródło: Czas na Opole

Dane kontaktowe

[Urząd Miasta Opola](#)

Tagi

Prezydent Miasta Opola

Arkadiusz Wiśniewski

Opole